



## Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04  
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41  
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BD/430/84

Listopad 1984 r.

### NOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE W OPINII WIELKOPRZEMYSŁOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Zespół Badań Sondażowych

## 1. Wprowadzenie

W styczniu 1984 r. Centrum przeprowadziło badanie ankietowe wśród robotników zatrudnionych w wielkoprzemysłowych zakładach pracy. Jego celem było poznanie opinii robotników o związkach zawodowych i ich funkcjonowaniu zarówno w skali kraju, jak i przedsiębiorstwa, a także ich poglądów na ten temat. Problematyka badawcza była skoncentrowana wokół dwóch bloków zagadnień.

1. Jak robotnicy postrzegają rolę i zadania związków zawodowych w naszym systemie społeczno-politycznym, jakie potrzeby i dążenia robotników związki zawodowe powinny zaspokajać na terenie przedsiębiorstwa? Interesowały nas szczególnie następujące kwestie: na ile modelowy obraz związków zawodowych, skonstruowany na podstawie wypowiedzi badanych, jest zbieżny bądź odmienny od zakresu uprawnień, jakie daje związkom zawodowym nowa ustawa z 8 X 1982 r.; jak silnie jest on uwarunkowany doświadczeniami działalności związków zawodowych w latach 1980-1981; czy uzasadnione jest twierdzenie o znacznym wpływie "sentymentów posolidarnościowych" na postrzegany przez robotników model funkcjonowania związków zawodowych w Polsce.

2. Jak zdaniem badanych robotników powstawały nowe związki zawodowe w ich przedsiębiorstwach? Jaki jest stosunek robotników do nowych związków zawodowych i czym jest on uwarunkowany /interesował nas przede wszystkim poziom akceptacji i zaufania załóg robotniczych do nowych związków/?. Jak jest oceniana dotychczasowa działalność nowych związków jako rzecznika odnowy praw i interesów pracowniczych, a szczególnie robotniczych w przedsiębiorstwie? Czego, jakich działań od nowych związków zawodowych robotnicy oczekują?

Aby uchwycić różnice w poglądach i opiniach na temat związków zawodowych występujące pomiędzy robotnikami należącymi i nie należącymi do nowych związków, byłymi członkami NSZZ "Solidarność", członkami związków branżowych i autonomicznych w analizach uwzględniono przede wszystkim dwie zmienne: obecną i byłą przynależność związkową. Można bowiem było oczekiwać, że opinie badanych robotników będą uwarunkowane co najmniej przez te dwa czynniki. W niektórych przypadkach stosowano też inne zmienne, tj. płeć, wiek, przynależność do organizacji społeczno-politycznych itp.

## 2. Charakterystyka społeczno-demograficzna badanych

Przedmiotem badania byli robotnicy zatrudnieni w wielkoprzemysłowych zakładach pracy<sup>1</sup> reprezentujących znaczące gałęzie i branże przemysłu oraz wszystkie regiony kraju. Podstawę analiz stanowił wywiad kwestionariuszowy, którym objęto 2136 robotników dobranych losowo z 45 przedsiębiorstw. Na ankietę odpowiedziało 98,6% respondentów. Spełnienie wymogu reprezentatywności pozwala uogólniać wyniki badania w stosunku do wielkoprzemysłowej klasy robotniczej w skali całego kraju<sup>2</sup>.

Wśród ogółu badanych około 3/4 stanowili mężczyźni. Zdecydowana większość ma wykształcenie podstawowe i zasadnicze zawodowe, 1/5 - średnie zawodowe. Przeważnie są to robotnicy bezpośrednio produkcyjni zatrudnieni na stanowiskach robotniczych, około 10% to mistrzowie, brygadziści itp. Blisko 50% to ludzie młodzi poniżej 35 lat, 30% to robotnicy w wieku 35-45 lat, 17% - 46-60 lat, 3% - powyżej 60 lat. Co siódmy badany robotnik należy do PZPR, co piętnasty do ZSMP, 3% to działacze samorządów.

Przynależność związkowa przed 13 grudnia 1981 roku kształtowała się następująco: NSZZ "Solidarność" - 67% ogółu badanych robotników, związki branżowe - 19%, związki autonomiczne - 1%; robotnicy nie zrzeszeni stanowili 13%. W styczniu 1984 r., jak wynika z badań, do nowych związków należało blisko 25% badanych robotników, poza związkami pozostawało 75%./tab.1/.

Tabela 1. Stopień uzwiązkowienia ze względu na przynależność związkową sprzed 13 XII 1981 roku /N=2136/ w procentach

| Przynależność do związków |            |                |               |              |        |
|---------------------------|------------|----------------|---------------|--------------|--------|
| nowych                    | byłych     |                |               |              | ogółem |
|                           | branżowych | autonomicznych | "Solidarność" | nie należący |        |
| tak                       | 48,1       | 54,5           | 20,2          | 12,6         | 24,9   |
| nie                       | 51,9       | 45,5           | 79,8          | 87,4         | 75,1   |
| ogółem                    | 19,0       | 1,0            | 66,8          | 13,1         | 100,0  |

<sup>1</sup> Przedsiębiorstwa zatrudniające 3 tys. robotników i więcej.

<sup>2</sup> Wielkoprzemysłową klasę robotniczą zdefiniowano na podstawie kryterium wielkości przedsiębiorstwa.

Porównując obie te struktury, można powiedzieć, że do nowych związków zawodowych wstąpiło około 55% byłych członków ruchu autonomicznego, 48% byłych członków związków branżowych, 20% byłych członków "Solidarności" i 12,6% robotników nie zrzeszonych poprzednio.

### 3. Modelowy obraz związków zawodowych w świetle wypowiedzi badanych robotników

#### Związki zawodowe w skali kraju

Materiały zawarte w tym fragmencie opracowania mają charakter postulatywno-modelowy. Są to opinie robotników na temat pozycji i zadań związków zawodowych w naszym systemie społeczno-politycznym. Szczegółowej analizie poddano odpowiedzi badanych na następujące pytania: Jaką rolę i zadania powinny spełniać związki zawodowe w naszym kraju? Jakimi sprawami, Pana/i/ zdaniem, powinny zajmować się związki zawodowe i czego Pan/i/ osobiście oczekiwałby/aby/ od takich związków zawodowych, do jakich chciałby/aby/ Pan/i/ należeć?

Zdecydowana większość badanych robotników /80%/ uważa, że związki zawodowe w warunkach państwa socjalistycznego powinny przede wszystkim spełniać funkcję obrońcy praw i interesów ludzi pracy, przy czym - jak pozwala wnioskować szczegółowa analiza wypowiedzi - ich zadania i uprawnienia są ograniczane jedynie do funkcji roszczeniowo-obronnych. Znamienny jest brak wskazań na inne zadania i funkcje ruchu związkowego. Tę tezę potwierdza także spostrzeżenie, że hasło "związki zawodowe obrońcą praw i interesów ludzi pracy" było interpretowane przez robotników jako konieczność obrony ludzi pracy przede wszystkim przed poczynaniami władzy i rządu, w drugiej kolejności dopiero - dyrekcji i administracji przedsiębiorstw. Związki zawodowe, zdaniem robotników, powinny nie tylko przekazywać władzom żądania i postulaty ludzi pracy, ale przede wszystkim skutecznie walczyć o ich realizację. Wypowiedzi te charakteryzował duży stopień emocji; znamienne są takie cytaty: "związki zawodowe powinny walczyć, nie dać się zastraszyć /.../ powinny kontrolować i rozliczać władzę, działacze związkowi powinni być nieugięci i nieustępliwi /.../ związki zawodowe powinny zawsze stać po stronie pracownika, robotnika".

Drugim, obok "związki zawodowe obrońcą praw i interesów ludzi pracy", hasłem wyrażającym odpowiedź na pytanie: jakie związki? było stwierdzenie "niezależne i samorządne". I w tym przypadku treści pod to podkładane to niezależność i samorządność w stosunku do partii, władzy i dyrekcji przedsiębiorstwa, to "Nasze" związki, autentycznie robotnicze, a nie narzucone.

Analiza tych wypowiedzi upoważnia do postawienia tezy, że robotnicy bardzo emocjonalnie reagują na hasło: jakie powinny być związki zawodowe? Znacznie częściej definiują zadania i funkcje związków poprzez stwierdzenia, jakie one nie powinny być, niż poprzez przemyślane wypowiedzi, które pozwoliłyby skonstruować modelowy obraz funkcji i zadań ruchu związkowego. Można by zatem postawić pytanie: czy robotnicy w ogóle mają własną wizję obrazu funkcjonowania związków zawodowych w naszym kraju? Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Wydaje się, że na podstawie przeanalizowanych wypowiedzi uprawniona jest stwierdzenie, że badani raczej nie mają takiej wizji, a ich wypowiedzi są silnie emocjonalnie uwarunkowane doświadczeniami związków zawodowych w okresie 1980-1981.

Akcentując roszczeniowo-obronny charakter związków zawodowych, badani robotnicy wskazywali przede wszystkim na potrzebę ich działań w takich sferach, jak płace i koszty utrzymania, warunki pracy i bhp oraz szeroko postrzegane sprawy socjalno-bytowe, przy czym najsilniej podkreślano problem uregulowania systemu płac, a w dalszej kolejności problem rozstrzygania sporów dyrektor - robotnik bądź w kategoriach ogólnych w skali kraju robotnicy - władza.

Na pytanie: "Czego oczekiwali/aby/ Pan/i/ osobiście od takich związków zawodowych, do jakich chciałby/aby/ Pan/i/ należeć"? większość robotników odpowiedziała: sprawiedliwej płacy, pewności zatrudnienia i poprawy warunków pracy. Te trzy sprawy stanowią najważniejszą kategorię oczekiwań. Druga obejmuje możliwość wpływania na decyzje dotyczące ludzi pracy podejmowane przez dyrektora i samorząd, przez rząd i władze centralne oraz przekazywania im opinii załóg zakładów pracy. Przy tej kategorii oczekiwań silnie akcentowano potrzebę samorządności i niezależności związków. Trzecia kategoria oczekiwań - najmniej znacząca dla

robotników - dotyczyła poprawy atmosfery stosunków między ludźmi, zapewnienia wczasów i świadczeń socjalnych, zaopatrzenia w trudno dostępne dobra.

Warto także zwrócić uwagę na zadziwiającą jednomyslność badanych robotników w omawianych sprawach. Nie stwierdzono istotnych statystycznie różnicowań wśród związkowców i niezwiązkowców, byłych członków związków branżowych i "Solidarności". Wszyscy są zgodni zarówno co do roszczeniowo-obronnego charakteru związków zawodowych, jak i hierarchii i rodzaju oczekiwań w stosunku do związków, do jakich chcieliby należeć.

Warto w tym fragmencie opracowania zwrócić uwagę na ciekawe, naszym zdaniem, zjawisko. Otóż mówiąc o zadaniach ruchu związkowego 25% ogółu badanych robotników rozróżniło w sferze językowej interes pracowniczy od interesu robotniczego. Charakterystyczne dla tej grupy były stwierdzenia, że związki zawodowe powinny bronić praw i interesów klasy robotniczej. Nasze badania nie uprawniają jednak do jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy za takim rozróżnieniem kryją się głębsze treści i zgłębia dążenia tej grupy do związków czysto robotniczych, czy też jest to tylko kwestia językowa. Sygnalizujemy jedynie to zjawisko jako interesujące, a które być może w przyszłości stanie się inspiracją do podjęcia badań na ten temat.

#### Pluralizm czy monizm związkowy

Zdecydowana większość badanych robotników /około 80%/ opowiedziała się za monizmem struktury związkowej - jedną organizacją związkową na terenie przedsiębiorstwa. Pozostałe 20% robotników jest za pluralizmem organizacyjnym, pojmowanym bądź jako pluralizm polityczny /umożliwiający zrzeszenie się w związki zawodowe ludzi o różnych poglądach politycznych/, bądź jako pluralizm interesów różnych grup pracowniczych /osobne związki dla robotników, kadry inżynieryjno-technicznej, administracji zakładu itp./. Można zatem stwierdzić, że tak modna w latach 1980-1981 idea pluralizmu związkowego jest dziś mało popularna wśród robotników. Nie wyrażają oni poparcia dla wielości organizacji związkowych w swych przedsiębiorstwach. W poglądach na ten temat nie ma znaczących

różnic pomiędzy związkowcami i niezwiązkowcami. Natomiast za pluralizmem związkowym 2-krotnie częściej opowiadają się byli członkowie "Solidarności" niż byli członkowie innych związków.

#### Sposób rozstrzygania sporów zbiorowych

Zdecydowanie niepopularną wśród robotników formą nacisku związków zawodowych w walce o obronę praw i interesów ludzi pracy jest strajk. Tylko 6% ogółu badanych jest zdania, że strajki są konieczne i to często, bo w inny sposób związkom zawodowym nie uda się niczego wywalczyć. Wśród tych 6% "radykałów strajkowych" zdecydowana większość /ponad 90%/ to byli członkowie NSZZ "Solidarność", obecnie nie należący do związków. Natomiast najbardziej preferowaną formą rozstrzygania sporów zbiorowych jest system rozmów i negocjacji - nawet długotrwałych; za tym rozwiązaniem opowiada się blisko 70% ankietowanych robotników. Wysoki odsetek deklaracji przeciwstrajkowych pozwala wnioskować, że w świadomości robotniczych załóg funkcjonuje utrwalone przekonanie o nieskuteczności i szkodliwości strajkowej formy nacisku.

#### Pozycja i zadania związków zawodowych w przedsiębiorstwie

Przedmiotem naszego zainteresowania był także problem postrzeżenia przez robotników udziału związków zawodowych w zarządzaniu przedsiębiorstwem w warunkach reformy gospodarczej. Dla oznaczenia różnych form tego udziału posłużyła czterostopniowa skala partycypacji w zarządzaniu od głosu decydującego przez współdecydowanie i prawo wyrażania opinii aż do całkowitego wykluczenia związków zawodowych z prawa udziału w podejmowaniu decyzji w pewnych sprawach.

Rozpatrując rozkład odpowiedzi, można ogólnie stwierdzić, że robotnicy domagają się przyznania związkom zawodowym szerokich uprawnień - wyłączności decydowania i współdecydowania. Niepopularne jest ograniczanie uprawnień związkowych tylko do wyrażania opinii, a zdecydowanie niepopularne - odmawianie związkom prawa głosu w jakiegokolwiek sprawie. W przedsiębiorstwie, zdaniem robotników, prawie nie powinno być spraw, w których rozstrzyganiu nie uczestniczą związki. Najczęściej /60-50% robotników/ przypisywano związkom zawodowym wyłączność decydowania w takich sprawach, jak:

warunki pracy i bhp, podział świadczeń socjalnych, działalność turystyczno-rekreacyjna i kulturalna. Zdaniem 25-35% badanych związki powinny mieć głos decydujący w takich dziedzinach, jak: podział zysku przedsiębiorstwa, nagród i premii oraz ustalanie wysokości wynagrodzenia. Za wyłączością decydowania przez związki przy powoływaniu i odwoływaniu dyrektora, ustalaniu planu i wielkości produkcji przedsiębiorstwa oraz ocenie wyników pracy pracowników optowało 15-20% robotników. Widoczna tu tendencja przypisywania związkom zawodowym tak daleko idących uprawnień w podejmowaniu decyzji jest, naszym zdaniem, konsekwencją wcześniej omawianego roszczeniowo-obronnego charakteru postrzegania zadań związkowych.

Ujawniły się tu wśród związkowców i niezwiązkowców pewne różnicowania poglądów i opinii. Ci pierwsi znacznie częściej niż nie zrzeszeni przypisują wyłączność decydowania dla związków w szeroko rozumianej sferze działań socjalno-bytowych, niezwiązkowcy natomiast częściej przenoszą ją na takie dziedziny, jak: zarządzanie przedsiębiorstwem, ustalanie planu i wielkości produkcji, podział zysku przedsiębiorstwa, powoływanie i odwoływanie dyrektora. Odmiennosc spraw, które akcentują obie grupy, jest charakterystyczna także przy analizie różnicowań ze względu na byłą przynależność związkową. Byli członkowie "Solidarności" są bliżsi w swoich poglądach na ten temat niezwiązkowcom. Generalnie jednak należy stwierdzić, że robotnicy są za daleko idącymi uprawnieniami dla związków w sferze ich udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem i to uprawnieniami o charakterze stanowiącym. Rola współudziału poprzez wyrażanie opinii czy zgłaszanie wniosków zdecydowanie im nie odpowiada.

Konieczne w tym miejscu wydaje się pytanie: czy tak daleko idące żądania władzy dla związków w przedsiębiorstwie są związane z gotowością ponoszenia odpowiedzialności za podejmowane decyzje? Wydaje się - jest to nasza własna refleksja z analizy całości wyników badań - że taki obraz związków zawodowych w przedsiębiorstwie jest silnie zdeterminowany i zmitologizowany doświadczeniami działalności NSZZ "Solidarność", a w znacznie mniejszym stopniu jest odbiciem rzeczywistych potrzeb zaspokożenia robotniczych aspiracji do współzrządzenia przedsiębiorstwem. Możliwe jest także

i to, że właśnie w tym okresie potrzeby te zostały rozbudzone, ale wiążąca się z tym konieczność ponoszenia odpowiedzialności w dalszym ciągu nie jest uświadamiana.

#### 4. Ocena nowej ustawy o związkach zawodowych

Jak wynika z analizy danych, blisko połowa robotników objętych badaniem nie zna ustawy i nie interesowała się nią. Wśród niezwiązkowców odsetek ten jest jeszcze wyższy /ponad 60%/; spośród związkowców nieznaną ustawę zadeklarował co czwarty robotnik. Z pozostałych 50% badanych, którzy odpowiedzieli, że znają treść ustawy, 30% ocenia zawarte w niej uprawnienia jako wystarczające, 15% - jako zdecydowanie niewystarczające, tyleż samo nie ma opinii na ten temat. Analiza zastrzeżeń zgłaszanych wobec ustawy pozwala na dwojaki rodzaj refleksji. Po pierwsze, nieznaną ustawę wcale nie wyklucza wyrażania opinii o niej. Po drugie, negatywna jej ocena jest bardziej uwarunkowana krytyką decyzji o rozwiązaniu poprzednich związków zawodowych niż rzeczywistą oceną zakresu uprawnień w niej zawartych. Jakże bowiem inaczej interpretować najczęściej podnoszony zarzut, że ustawa ogranicza samorządność i niezależność związków, ponieważ są one tworzone przez rząd i partię. A więc krytycyzm wobec ustawy wpływa przede wszystkim z braku akceptacji dla nowych związków i klimatu ich tworzenia. Jak się okazało, bez znajomości ustawy można oceniać zakres gwarantowanych przez nią uprawnień jako zdecydowanie niewystarczający. W tym przypadku także przynależność do nowych związków zawodowych różnicuje opinie. Niezwiązkowcy 2-krotnie częściej oceniają ustawę negatywnie.

Czy w tej sytuacji można mówić o wzajemnych relacjach między postulowanym przez badanych robotników modelem oczekiwań co do roli i funkcji związków zawodowych a zakresem uprawnień, jakie daje związkom ustawa z 8 X 1982 roku? Wydaje się, że w świetle tego, co powiedziano o roszczeniowo-obronnym charakterze postrzeganych zadań związków oraz stosunku robotników do ustawy, jest uzasadnione stwierdzenie o wspólnym podłożu tych opinii, ich determinowaniu przez silne wśród robotników emocje pałsolidarnościowe.

5. Ocena instytucji i organizacji społeczno-politycznych z punktu widzenia spełniania przez nie funkcji rzecznika obrony interesów robotniczych

Analiza pytania wskaźnikowego: "W jakim stopniu wymienione organizacje i grupy osób w Pana/i/ przedsiębiorstwie dbają o sprawę robotników?" wykazała, że najczęściej ocen krytycznych otrzymała administracja zakładu /urzędnicy/, następnie kadra inżynieryjno-techniczna i organizacja partyjna, najczęściej natomiast ocen pozytywnych - mistrzowie i brygadziści. Występują tu znaczące różnicowania między związkowcami i niezwiązkowcami. Ci ostatni są bardziej krytyczni w swych ocenach w stosunku do prawie wszystkich organizacji i grup osób działających na terenie przedsiębiorstwa. Opinie obu grup są jednak zgodne co do tego, że najgorzej o sprawę robotniczą dba administracja zakładu /urzędnicy/. Przy ocenie innych organizacji różnice są już znaczące: zakładowa organizacja partyjna - 45% ocen pozytywnych wśród związkowców i 17% wśród niezwiązkowców; dyrekcja przedsiębiorstwa - odpowiednio 30 i 16%; samorząd - 25 i 15%; związki zawodowe - 37 i 11% /tab.2/. Można zatem skonstruować następującą hierarchię stopnia zaufania do tych instytucji w przedsiębiorstwie. Wśród związkowców: organizacja partyjna, związki zawodowe, mistrzowie i brygadziści, dyrekcja przedsiębiorstwa, samorząd, kadra inżynieryjno-techniczna, administracja. Wśród niezwiązkowców hierarchia ta jest odmienna: mistrzowie i brygadziści, dyrekcja, organizacja partyjna, samorząd, związki zawodowe, kadra inżynieryjno-techniczna, administracja. Porównując oba zestawienia, a także różny odsetek ocen pozytywnych wśród robotników należących i nie należących do nowych związków, można stwierdzić, że wśród instytucji na terenie przedsiębiorstwa upatrują oni poplecznika robotniczych interesów. Odmienność stanowisk związkowców i niezwiązkowców w tej kwestii wydaje się być wyrazem występowania polaryzacji w postrzeganiu rzeczywistości społecznej zakładu.

Tabela 2. Hierarchia instytucji i organizacji społeczno-politycznych w przedsiębiorstwie według stopnia zaufania w ocenie związkowców i niezwiązkowców

w procentach

| Instytucje i organizacje        | Związkowcy | Instytucje i organizacje        | Niezwiązkowcy |
|---------------------------------|------------|---------------------------------|---------------|
| 1. Organizacja partyjna         | 44,8       | 1. Mistrzowie i brygadziści     | 37,1          |
| 2. Związki zawodowe             | 37,1       | 2. Dyrekcja                     | 19,7          |
| 3. Mistrzowie i brygadziści     | 36,0       | 3. Organizacja partyjna         | 17,1          |
| 4. Dyrekcja                     | 29,6       | 4. Samorząd                     | 14,8          |
| 5. Samorząd                     | 24,7       | 5. Związki zawodowe             | 11,2          |
| 6. Kadra inżyniersko-techniczna | 14,4       | 6. Kadra inżyniersko-techniczna | 9,9           |
| 7. Administracja /urzędnicy/    | 9,5        | 7. Administracja /urzędnicy/    | 7,1           |

Tabela 3. Hierarchia instytucji i organizacji społeczno-politycznych w skali kraju według stopnia zaufania w ocenie związkowców i niezwiązkowców

w procentach

| Instytucje i organizacje | Związkowcy | Instytucje i organizacje | Niezwiązkowcy |
|--------------------------|------------|--------------------------|---------------|
| 1. Rząd                  | 48,7       | 1. Kościół               | 29,8          |
| 2. Sejm                  | 48,5       | 2. Sejm                  | 29,4          |
| 3. PZPR                  | 47,0       | 3. Rząd                  | 25,2          |
| 4. Federacje związkowe   | 36,6       | 4. PZPR                  | 20,0          |
| 5. Kościół               | 20,9       | 5. Federacje związkowe   | 16,1          |

Podobna prawidłowość zaznacza się przy ocenie instytucji i organizacji w skali kraju /tab.3/. Związkowcy najwyżej oceniają rząd, Sejm i PZPR /49-47% ocen pozytywnych/, następnie federacje związkowe /36%/; najniżej - Kościół /21%. Robotnicy nie zrzeszeni w związkach najwyżej oceniają: Kościół i Sejm /30%/, rząd /25%/, PZPR /20%/; najniżej - federacje związkowe /16%. I w tym przypadku odsetek ocen pozytywnych wśród niezwiązkowców jest zdecydowanie niższy.

Warto przy tym podkreślić, że porównując te dane z wynikami innych badań przeprowadzonych przez CBOS wśród robotników stwierdzono, iż największym zaufaniem w skali kraju robotnicy ogółem darzą Kościół, następnie Sejm, rząd, PZPR i związki zawodowe. Jest to hierarchia identyczna jak w przypadku niezwiązkowców, czemu zresztą nie należy się dziwić, gdyż stanowią oni - jak już podkreślano - 75% wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

Na marginesie tych porównań warto dodać, że analiza odpowiedzi na pytania o ocenę instytucji i organizacji - zarówno w skali kraju, jak i przedsiębiorstwa - wskazuje na znaczną tendencję robotników nie zrzeszonych w związkach do krytycyzmu. Wart zauważenia jest tu również fakt, że robotnicy w ogóle są wstrzeźliwi w przypadku konieczności wydania ocen, o czym świadczy choćby wysoki odsetek wypowiedzi "trudno mi powiedzieć" /40-50%.

Wydawało nam się interesujące pogłębienie pytań o ocenę PZPR zarówno w skali kraju, jak i przedsiębiorstwa. Ogólnie można stwierdzić, że PZPR w skali kraju jest nieco wyżej oceniana przez robotników niż organizacja partyjna w ich przedsiębiorstwach i to zarówno przez związkowców, jak i niezwiązkowców /por.tab. 2 i 3/, ale nie są to różnice znaczące /3%. Ogółem co czwarty robotnik /25%/ pozytywnie ocenia działalność partii. Zarzuty pod adresem PZPR można właściwie sprowadzić do dwóch głównych płaszczyzn: negatywnej opinii o stylu jej pracy /przerost słów nad czynami, brak efektów działania, biurokratyczne metody pracy, nierealizowanie podjętych uchwał, nadmiar zebrań, konferencji/ oraz przekonania o klikowości, postrzegania jej jako elitarniej grupy dbającej wyłącznie o swoje interesy - interesy partyjnych. Znamienne jest w tym przypadku, że niezwiązkowcy znacznie częściej

niż związkowcy akcentują zarzut klikowości, a także nieliczenie się z opiniami szeregowych pracowników bezpartyjnych.

Jak i gdzie - na tle powyższych ocen - robotnicy lokują swoje aspiracje polityczne, poprzez jakie kanały organizacyjne chcieliby artykułować swoje interesy i dążenia do podmiotowości? Te funkcje, ich zdaniem, powinny spełniać związki zawodowe. Na pytanie: "Kto, Pana/i/ zdaniem, powinien zapewnić wpływ robotnikom na to, co dzieje się w kraju?" blisko 45% robotników odpowiedziało, że jest to zadanie związków zawodowych, natomiast tylko 7% przypisuje te funkcje partii, a nieco ponad 10% - rządowi. Taki sam odsetek robotników /10%/ twierdzi, że mogą tego dokonać tylko sami robotnicy /nie wymieniając żadnych form organizacyjno-instytucjonalnych/. Postawę całkowitej rezygnacji wykazało 7% ogółu badanych robotników twierdząc, że nikt, żadna z istniejących organizacji politycznych nie jest w stanie zagwarantować im właściwego miejsca w procesie decyzyjnym. Nadzieję na powrót "Solidarności", jako robotniczego podmiotu politycznego, zadeklarowało nieco ponad 4% badanych - /5-krotnie częściej niezwiązkowcy/ - tab.4.

Tabela 4. Rozkład odpowiedzi na pytanie: "Kto, Pana/i/ zdaniem, powinien zapewnić wpływ robotnikom na to, co dzieje się w kraju?"

w procentach

| Wyszczególnienie | Związkowcy | Niezwiązkowcy | Ogółem |
|------------------|------------|---------------|--------|
| Związki zawodowe | 52,4       | 39,9          | 44,7   |
| Rząd             | 12,9       | 9,8           | 10,5   |
| Sami robotnicy   | 6,0        | 11,1          | 9,9    |
| Nikt             | 1,9        | 8,4           | 6,8    |
| PZPR             | 12,5       | 5,1           | 6,9    |
| Sejm             | 6,3        | 3,3           | 4,0    |
| "Solidarność"    | 1,0        | 5,1           | 4,2    |
| Samorządy        | 2,8        | 2,1           | 2,3    |
| Nowe związki     | 1,1        | 0,5           | 0,7    |
| Kościół          | 0,4        | 1,7           | 1,4    |
| Inne             | 2,7        | 12,9          | 8,7    |

Analiza rozkładu odpowiedzi wydaje się upoważniać do stwierdzenia, że robotnicy chcą realizować swoją podmiotowość polityczną przede wszystkim poprzez związki zawodowe. Stawiają na nie w tym względzie zarówno związkowcy, jak i niezwiązkowcy mimo różnic między nimi w ocenie partii - pierwsi częściej /12,5%/ niż drudzy /5%/ postrzegają ją jako kanał artykulacji własnych interesów politycznych. Żadna inna organizacja społeczno-polityczna nie stanowi tu siły konkurencyjnej /wskazania na inne organizacje były rzędu 0,5 - 10% - tab. 4/. Czym zatem należałoby tłumaczyć ten wzrost zainteresowania dla związków zawodowych jako robotniczego podmiotu politycznego?

Przyczyn tego stanu rzeczy może być kilka, jeśli nie więcej. Jedną z nich jest /na co wskazują wyniki badań/ stosunkowo niski poziom zaufania do partii przede wszystkim wśród robotników bezpartyjnych oraz krytyczna ocena metod i stylu jej pracy. Tezę tę wydaje się potwierdzać także szczegółowa analiza odpowiedzi na pytanie: "Co, Pana/i/ zdaniem, należałoby kontynuować z doświadczeń działalności NSZZ «Solidarność»", gdzie pozytywnie oceniano przede wszystkim takie czynniki, jak: jawność działania, skuteczność obrony interesów robotniczych, bezpośredni kontakt z robotnikiem, rzetelną informację, swobodę dyskusji itp. Owe czynniki, gdy bliżej im się przyjrzeć, można sprowadzić do jednej płaszczyzny - pożądanego i akceptowanego modelu stylu pracy jakiegokolwiek organizacji. Mówimy, "jakiegokolwiek", gdyż odpowiedzi na pytanie: "Co kontynuować z doświadczeń «Solidarność»" nie dadzą się sprowadzić do afirmacji "Solidarność" jako organizacji, ale do zdecydowanie pozytywnej oceny wśród robotników owego modelu stylu pracy, który jest przez nich prawie powszechnie postulowany. Przy wyjaśnianiu zjawiska wzrostu zainteresowania związkami zawodowymi jako robotniczym podmiotem politycznym nie można pominąć także wpływu wydarzeń sierpniowych z 1980 roku na świadomość robotniczą i nadziei, których uosobieniem była idea niezależnych, samorządnych związków zawodowych, nawet jeśli sama ocena działalności NSZZ "Solidarność" byłaby wśród większości robotników zdecydowanie negatywna.

Interesujące w związku z tym wydaje się postawienie następującej tezy: skoro w opiniach robotniczych związki zawodowe są postrzegane jako podstawowy zinstytucjonalizowany kanał artykulacji interesów politycznych tej klasy, to jak na tym tle oceniają oni nowe związki zawodowe powołane ustawą z 8 X 1982 roku.

#### 6. Poziom akceptacji i zaufania do nowych związków zawodowych

Analiza odpowiedzi na pytania dotyczące bezpośrednio stosunku badanych robotników do nowych związków zawodowych wskazuje, że w sferze deklaracji 25% ogółu robotników zdecydowanie popiera nowe związki, 23% popiera z zastrzeżeniem - uzależnia swoją przynależność od efektów ich działalności, 40% nie interesuje się ruchem związkowym w ogóle i nie zamierza w nim uczestniczyć. Około 10% robotników zadeklarowało się jako zdecydowani przeciwnicy tych związków. Widoczne jest wyraźne zróżnicowanie deklaracji ze względu na obecną przynależność związkową. Wśród związkowców zdecydowanie dominują wprawdzie deklaracje całkowitej akceptacji /65%, ale około 30% ma wiele zastrzeżeń do działalności swoich związków, 5% zaś wyraża postawę całkowitego braku zainteresowania nimi. Zupełnie odmienną postawę deklarują robotnicy nie zrzeszeni w związkach: 50% nie interesuje się związkami i nie zamierza do nich wstąpić, 14% uważa się za przeciwników, 22% akceptuje umiarkowanie, z zastrzeżeniami, natomiast 14% zdecydowanie popiera nowe związki. Zmienną różnicującą owe deklaracje akceptacji jest również była przynależność związkowa robotników. Najwyższy stopień akceptacji deklarują byli członkowie związków autonomicznych, następnie byli branżowcy, najniższy - byli członkowie NSZZ "Solidarność".

Na podstawie deklaracji ogółu badanych robotników można prognozować, że 54% nie należących obecnie do związków nie zamierza do nich wstąpić, natomiast 36% dopuszcza taką możliwość, ale w zależności od efektów ich działań w przedsiębiorstwie.

Czy w świetle tych deklaracji uzasadniona jest teza zachodniej propagandy, że robotnicy wielkoprzemysłowych zakładów pracy w Polsce całkowicie bojkotują nowy ruch związkowy? Wydaje się, na co wskazują deklaracje robotników zawarte w ankiecie, że rozmiary tego zjawiska nie są aż tak powszechne. Blisko 50% ogółu robotników wyraża w stosunku do związków postawę akceptującą, wśród nie-

związkowców co trzeci robotnik udziela im poparcia, w tym co drugi członek byłego NSZZ "Solidarność".

### 7. Przyczyny braku akceptacji i nieufności

Pierwszy wniosek, jaki nasuwa się po analizie odpowiedzi na pytania o przyczyny braku akceptacji nowych związków zawodowych i nieufności do nich, to dominacja w świadomości badanych robotników poczucia zawodu, rozczarowania i niezadowolenia z powodu rozwiązania poprzednich związków, w tym szczególnie dominacja sentymentów posolidarnościowych, wynikająca z poczucia robotniczego rodowodu poprzednich związków. Charakterystyczne są stwierdzenia: "to były nasze związki, autentycznie robotnicze". To utrwalone w świadomości robotników przekonanie występowało niezależnie od pozytywnej bądź negatywnej oceny NSZZ "Solidarność", a opinie na ten temat nie są znacząco uwarunkowane obecną przynależnością do związków. Spośród innych przyczyn robotnicy najczęściej wymieniali: niewłaściwy sposób tworzenia nowych związków, brak samorządności i niezależności, niereprezentatywność składu członkowskiego, brak zaufania do działaczy nowych związków oraz widocznych rezultatów działalności.

Nieco ponad połowa ogółu badanych robotników uznała, że decyzja o tworzeniu ruchu związkowego od nowa jest słuszną, pozostała część uważa ją za niesłuszną bądź powstrzymuje się od wyrażania opinii w tej sprawie. Związkowcy 2-krotnie częściej aprobowali tę decyzję niż niezwiązkowcy. Wśród niezwiązkowców 3-krotnie częściej dezaprobatę okazują byli członkowie "Solidarność", argumentując, że jest to decyzja niezgodna z prawem i wolą większości społeczeństwa.

Przy ocenie sposobu tworzenia nowych związków w przedsiębiorstwie 20% badanych uznało, że ich rodowód jest robotniczy, że były one organizowane przez samych robotników, a blisko 30% - że powstały na polecenie dyrekcji i organizacji partyjnej. Pozostałe 50% robotników nie wyraziło na ten temat zdania, ponieważ - tak jak same związki - wcale ich to nie interesowało. I w tym przypadku poglądy są zróżnicowane zależnie od przynależności związkowej: niezwiązkowcy znacznie częściej krytykują sposób tworzenia nowych

związków i częściej odmawiają im robotniczego rodowodu. W zebraniach wyborczych władz związkowych uczestniczyło ogółem 20% robotników, w tym 60% związkowców i 8% niezwiązkowców.

Ocenie został również poddany stopień niezależności i samorządności nowych związków. Zdaniem 23% robotników jest ona ograniczana: związkowcy 3-krotnie częściej niż niezwiązkowcy pozytywnie oceniali stopień owej samorządności i niezależności. W obu natomiast grupach dominował pogląd, że jest ona ograniczana przede wszystkim przez dyrekcję przedsiębiorstw, następnie /na drugim miejscu/ przez partię, rząd i władze centralne kraju. Mimo zgodności ocen co do tej kolejności, związkowcy prawie 2-krotnie rzadziej niż niezwiązkowcy wskazywali na ograniczenia ze strony partii, rządu i władz centralnych. Znamienne, że 47% ogółu badanych robotników powstrzymało się od wydania jakiegokolwiek opinii w tej kwestii. Bardzo podobnych spostrzeżeń dostarcza analiza odpowiedzi na pytanie o ocenę pozłomu zaufania robotników do nowych władz związkowych. I w tym przypadku około 60% badanych uchyliło się od oceny, 26% wyrażało przekonanie, że będą one dobrze dbały o interesy ludzi pracy, 20% robotników zdecydowanie odmówiło im swojego poparcia, w tym 3-krotnie częściej niezwiązkowcy.

Zarzuty stawiane działaczom to: karierowiczowstwo, będą dbali tylko o własne sprawy /około 35%/, brak poparcia ze strony większości załogi, zostali narzuceni, robotnicy ich nie wybierali /około 20%/, zbytnia uległość, brak siły przebiecia i związane z tym obawy, że nikt nie będzie się z nimi liczył /16%/.

#### 8. Ocena dotychczasowej działalności związków w przedsiębiorstwie

Większość badanych robotników ocenia działalność związków jako niezadowolającą. Co trzeci robotnik stwierdził, że związki zawodowe w jego zakładzie pracy nic dotychczas nie zrobiły, a miały warunki, aby zająć się sprawami robotników. Co piąty robotnik powstrzymał się od oceny, argumentując, że nie wie, czy cokolwiek zrobiły, ponieważ nie jest zainteresowany ich działalnością. Dla niezwiązkowców znaczący jest zarzut, że jeśli nawet nowe związki coś robią, to tylko dla swoich członków, resztą pracowników nie interesują się. Natomiast 20% robotników nie należących do związków dostrzegało ich troskę o sprawę socjalno-bytowe załogi, warunki

pracy, organizację wypoczynku, imprez choinkowych, sprawiedliwy podział trudno dostępnych dóbr. Jak można było oczekiwać, opinie związkowców na ten temat są bardziej pozytywne, ale i oni ogólnie biorąc nie są zadowoleni. Co piąty związkowiec odpowiedział w naszej ankiecie, że związki nie zrobiły nic lub prawie nic. A w zdecydowanie niewystarczającym stopniu zajęły się sprawą konsultacji podwyżek cen i regulacją systemu płac.

9. Prognoza wzrostu uzwiązkowienia i stopnia akceptacji nowego ruchu związkowego

Co drugi badany robotnik /50%/ twierdził, że do końca 1984 roku nastąpią korzystne zmiany w ilościowym rozwoju ruchu związkowego, 8% prezentowało postawę pełnego optymizmu, było bowiem zdania, że liczba członków nowych związków znacznie się zwiększy. Umiarkowany optymizm w tym względzie - wzrost będzie niewielki - deklaruje 42% badanych. Około 20% twierdziło, że nastąpi stagnacja i sytuacja pozostanie bez zmian. Spadek liczby członków związków przewidywało 3% robotników, pozostałe 27% wstrzymało się od wydania opinii w tej sprawie.

Jak wynika z zaprezentowanych deklaracji, w ocenie ilościowego rozrastania się związków, optymizm przeważa nad pesymizmem. Czy podobna prawidłowość dotyczy oceny perspektyw wzrostu akceptacji i zaufania? Wyniki ankiety wskazują, że i w tym względzie poziom optymizmu jest wśród robotników znaczny, z tym że jest on silnie uwarunkowany oczekiwaniem od związków zawodowych efektywnej i skutecznej działalności. Na pytanie: "Czy ludzie pracy znajdą oparcie w nowych związkach, mogą liczyć na nie jako obrońcę swoich praw?" 57% robotników odpowiedziało, że zależy to przede wszystkim od tego, jak będą one dalej działać. Ta większość niejako otwiera im kredyt zaufania, mimo negatywnej oceny ich dotychczasowej działalności, twierdząc, że jeszcze za wcześnie na globalną ocenę. Natomiast 18% robotników zdecydowanie nie wierzy w skuteczność obrony interesów pracowniczych przez nowe związki zawodowe, nie wiąże z nimi żadnych nadziei na przyszłość.

#### 10. Afiliacje społeczno-polityczne robotników

Poszukując korelatów zróżnicowania opinii o związkach zawodowych, stwierdziliśmy, że zmienną najsilniej różnicującą poglądy robotników jest przynależność do organizacji społeczno-politycznych, a szczególnie do PZPR<sup>3</sup>.

Robotnicy - członkowie partii - przejawiają postawy zdecydowanie "prozwiązkowe" i "prorządowe", a zarazem znacznie częściej ujawniają wyraźną skłonność do wystawiania ocen i opinii akceptujących obecną rzeczywistość społeczno-polityczną. Natomiast robotnicy bezpartyjni bardziej skłonni są do wystawiania ocen i opinii negatywnych antyzwiązkowych i antypartyjnych.

Konstruując skalę radykalizmu tych ocen, można powiedzieć, że na jej dwóch przeciwstawnych krańcach od postaw "pro" po "anty" znajdują się dwie grupy robotników odmiennie postrzegające rzeczywistość społeczną: partyjni byli członkowie związków branżowych i autonomicznych oraz bezpartyjni byli członkowie "Solidarności". Przeciwnością tę wzmacnia jeszcze bardziej obecna przynależność do nowych związków zawodowych /zwłaszcza że wzajemne powiązania między przynależnością do partii i nowych związków są istotne i znaczące -  $r=0,35$ /.

Ta statystycznie istotna prawidłowość daje się zauważyć w większości odpowiedzi na pytania naszej ankiety o związkach i wydaje się upoważniać do postawienia wcześniej już sygnalizowanej tezy o występowaniu zjawiska polaryzacji w postrzeganiu rzeczywistości społeczno-politycznej przez robotników. Owa polaryzacja dokonuje się na tle wzajemnie uwarunkowanych i powiązanych ze sobą podziałów pod względem przynależności do: PZPR, nowych związków zawodowych i byłych związków sprzed grudnia 1981 roku. Te trzy zmienne są wyznacznikiem zarówno opinii i poglądów robotników na temat nowych związków zawodowych, jak i ich postaw społeczno-politycznych.

---

<sup>3</sup> Większość współczynników korelacji Pearsona  $r=0,1-0,5$ .

11. Zróżnicowanie opinii o związkach zawodowych ze względu na podstawowe cechy społeczno-demograficzne robotników: płeć, wiek, wykształcenie i dochód

W poprzednich fragmentach opracowania staraliśmy się przedstawić i uwypuklić zróżnicowanie opinii, ocen i poglądów robotników na temat związków ze względu na dwie zasadnicze cechy: obecną i byłą /sprzed 13.XII 1981 r./ przynależność związkową. Analiza tych zróżnicowań wykazała znaczne zdeterminowanie i uwarunkowanie opinii robotniczych, a zwłaszcza ocen poziomu akceptacji i zaufania do nowych związków w zależności od obecnej i byłej aktywności związkowej robotników. Natomiast bliżej nie analizowaliśmy zróżnicowania opinii i poglądów ze względu na inne społeczno-demograficzne cechy, jak: płeć, wiek, wykształcenie i dochód.

Szczegółowa analiza wykazała, że cechy te tylko w niewielkim stopniu różnicują poglądy robotników na temat związków<sup>4</sup>. Trudno zatem mówić o istotnych zależnościach statystycznych i ścisłych współzależnościach. Natomiast w kilku przypadkach można wskazać na pewne skłonności do przejawiania określonych postaw i poglądów przez grupy robotników różniące się wyżej wymienionymi cechami. Dlatego też uwypuklimy tylko ogólne trendy wzajemnych powiązań.

Potwierdziła się w omawianych badaniach ogólna prawidłowość socjologiczna - większy liberalizm ocen i opinii wyrażanych przez kobiety. Natomiast wraz z wiekiem robotników rośnie stopień akceptacji słuszności decyzji o tworzeniu związków zawodowych od nowa / $r=0,5$ /. Taka samoprawidłowość występuje w przypadku udziału robotników w zebraniach wyborczych / $r=0,06$ / i dostrzegania nieprawidłowości towarzyszących powstawaniu nowych związków w przedsiębiorstwach / $r=0,08$ / oraz ograniczenia samorządności i niezależności tych związków / $r=0,08$ /. Natomiast nie ma takiej ogólnej zależności pomiędzy wiekiem a przynależnością do nowych związków zawodowych. Wiek nie różnicuje także poglądów robotników w sferze postrzegania modelowo-postulatywnego obrazu związków zawodowych.

---

<sup>4</sup> Zdecydowana większość współczynników korelacji  $r=0,1$ .

Warto także wskazać, że młodzi robotnicy częściej niż starsi przejawiają skłonność do bardziej zdecydowanych ocen zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, rzadziej podkreślając odpowiedzi "raczej tak", "raczej nie", częściej - "zdecydowanie tak" lub "zdecydowanie nie".

Poziom wykształcenia różnicuje poglądy robotników przy ocenie instytucji i organizacji społeczno-politycznych w skali kraju i przedsiębiorstwa. Im wyższy poziom wykształcenia, tym niższa ocena związków zawodowych  $r = -0,1$ , a wyższa - samorządu  $r = 0,09$  i Sejmu  $r = 0,06$ . Wykształcenie różnicuje także poglądy robotników na temat strajku jako formy nacisku związków zawodowych - im wyższy jego poziom, tym częstsze przekonanie o konieczności strajku, bo w inny sposób nie uda się związkom zawodowym niczego osiągnąć  $r = 0,08$ . Zatem radykalizm strajkowy jest powiązany z poziomem wykształcenia robotników. Natomiast im niższy poziom wykształcenia, tym częstsze podkreślanie występowania nieprawidłowości przy tworzeniu nowych związków.

Generalnie robotnicy o relatywnie wyższym poziomie wykształcenia częściej wyrażają w ogóle swoje opinie i oceny, rzadziej uciekają w indyferentne kategorie odpowiedzi: trudno mi powiedzieć, nie mam zdania, nie wiem.

Pewne zróżnicowanie poglądów i opinii jest związane z poziomem zarobków i dochodów robotników. Negatywna ocena organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie i PZPR w skali kraju jest powiązana z wyższym poziomem zarobków. Także robotnicy więcej zarabiający rzadziej przejawiają aktywność uczestnictwa w zebraniach wyborczych nowych związków, negatywniej oceniają zakres uprawnień, jakie gwarantuje związkom zawodowym ustawa z 8 X 1981 r., oraz częściej zgłaszają zastrzeżenia co do ograniczania ich samorządności i niezależności. Widoczny tu krytycyzm robotników o wyższych dochodach w stosunku do partii i związków zawodowych jest uwarunkowany większym poczuciem bezpieczeństwa i niezależności, wynikającym z wyższego standardu ekonomicznego, który z kolei jest powiązany z poziomem kwalifikacji zawodowych.

## 12. Wnioski

Na podstawie całości wyników badań i rozważań zawartych w poprzednich fragmentach tego opracowania można sformułować kilka wniosków natury bardziej ogólnej.

Obraz związków zawodowych w opiniach robotników jest bardzo intuicyjny i pozbawiony szerszej wiedzy o istocie zadań ruchu związkowego. Hasłowość wypowiedzi typu "związki zawodowe rzecznikiem praw i interesów ludzi pracy" nie pozwala na odtworzenie z nich jakiegokolwiek szerszego modelu programowej i organizacyjnej struktury ruchu związkowego w Polsce. Robotnicy mają znaczną trudność z werbalizacją hasłowych wypowiedzi.

Związki zawodowe, zdaniem robotników, powinny przede wszystkim spełniać funkcje roszczeniowo-obronne w stosunku do władzy, partii i kierownictwa zakładu oraz mieć głos decydujący prawie we wszystkich sprawach w przedsiębiorstwie. A najważniejszą ich cechą powinien być bliżej nie sprecyzowany fenomen kryjący się za hasłem "samorządność i niezależność". Charakterystyczne dla wypowiedzi na ten temat były silne akcenty o zabarwieniu emocjonalnym uwarunkowane utrwalonymi w świadomości badanych robotników sentymentami posolidarnościowymi. Brak wyraźnych różnic, jeśli chodzi o postrzegany model związków zawodowych, pomiędzy związkowcami i niezwiązkowcami. Opini nie różnicuje także była przynależność związkowa sprzed 13 XII 1981 r.

Jak wynika z badań, robotnicy oczekują, że poprzez związki zawodowe będzie realizowana podmiotowość polityczna klasy robotniczej; 45% badanych przypisuje te funkcje związkom, tylko 7% - partii.

Generalnie 80% robotników jest przeciwko pluralizmowi ruchu związkowego, opowiada się za jednym związkiem w przedsiębiorstwie, ale pod warunkiem, że będzie on samorządny i niezależny.

Zdecydowana większość robotników jest przeciwko strajkom; 70% uważa za jedyną dopuszczalną formę nacisku rozmowy i negocjacje; strajk to ostateczność.

Około 50% ogółu badanych robotników uważa, że decyzja o tworzeniu od nowa ruchu związkowego po 13 XII 1981 roku była słuszną. Ale także około 50% nie zna nowej ustawy, nie interesowało się nią, 54% robotników obecnie nie należących do związków nie zamierza do nich wstąpić, ale 36% z nich dopuszcza taką możliwość w zależności od dalszych efektów ich działalności.

Większość robotników /około 70%/ negatywnie ocenia dotychczasową działalność związków w swoich przedsiębiorstwach, ale także 57% ogółu badanych ma nadzieję, że czas pokaże, czy można na nie liczyć jako na obrońcę praw i interesów robotniczych. Jeszcze do końca 1984 roku zadeklarowali się czekać z wydaniem opinii, pilnie obserwując działalność związków i okazując im w ten sposób niejako pewien kredyt zaufania.

Na zakończenie warto - jak się wydaje - postawić pytanie, czy nowe związki zawodowe spełniają obecnie, w świetle opinii robotniczych, te oczekiwania, jakie w ogóle pod adresem związków zawodowych postuluje ogół robotników? Porównanie obu fragmentów opracowania - dotyczących zarówno zespołu oczekiwań, jak i obecnego poziomu akceptacji i stopnia zaufania do nowych związków - prowadzi do stwierdzenia, że istnieją w tym względzie znaczne różnice. Nowe związki nie są postrzegane jako organizacja uosabiająca te oczekiwania, ale ich negacja jako środka do spełnienia tych oczekiwań nie jest tak totalna, jak wykazuje zachodnia propaganda.

Natomiast analiza zróżnicowań opinii i poglądów robotników wykazuje ich polaryzację ze względu na byłą i obecną przynależność związkową, a przede wszystkim na tle podziałów pod względem przynależności do organizacji społeczno-politycznych, w tym najsilniej do PZPR. Tradycyjne zróżnicowania społeczne ze względu na cechy społeczno-demograficzne, takie jak: płeć, wiek, wykształcenie, dochód nie mają istotnego statystycznego znaczenia. Stopień polaryzacji opinii, poglądów i ocen rzeczywistości społecznej nie jest przez nie warunkowany.